GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 301. We Wtorek dnia 24. Grudnia. 1839.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia, Gazeta ta dopiero w piątek dnia 27. Grudnia wydaną będzie.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Grudnia.

Rząd odebrał wiadomości z Algieru z d. 7. m. b., które Monitor w sposób następujący ogłasza: »Po odejściu ostatniego gońca nic ważnego w prowincyi Algierskiéj się nie wydarzyło. System Arabów prowadzenia wojny partyzanskiéj trwa ciągle. Gromady Hadjutów i jeźdźców, należących do Kalifahów Abdel Kadera, usiłowały w rozmaitych miejscach równiny trzody zabierać; prawie wszędzie wojska mające sobie poleconą obronę obozów się cofnęły. W utarczkach przy téj sposobności stoczonych wielu Arabów zginęło, a konie ich wpadły w ręce naszych. Na linii Chiffy uskuteczniają skoncentrowanie wojska. Obwarowanie miasta Blida skorym idzie postępem. Arabowie kusili się o niepokojenie każdego w okolicach Blidy przedsiębranego ruchu. Najprzód Kabylowie a późniéj regularne wojsko Kalifaha Miliany, w rowach ukryte, do forpocztów naszych ciągle ognia dawało. Kilku z naszych poległo i raniono. Stósownie do raportów Generała Duvivier, nieprzyjaciel wiele ludzi stracił. Ponieważ przy odejściu pakietbotu statki parowe z Bony i Oranu do Algieru jeszcze nie były zawinęły, nie miano więc z tych prowincyi nowszych wiadomości." — Doniesienia z Algieru téjże daty, umieszczone w gazetach Tulońskich, brzmią nierównie niepomyślniéj od wyżéj podanych urzędowych. Obawiano się uderzenia na miasto i wszelkie wojska, podobnie jak i osadnicy do miasta się schronili. Z obozów wszystkich ustąpiono i tylko warowne miejsca, jak np. Blida, Buffarik i t. p. zatrzymały dotychczas załogi swoje. Wszystkie zakłady w równinie mają być zburzone. Upowszechniła się pogłoska, że dnia 9. albo 10. Arabowie równocześnie do wszystkich punktów szturm przypuszczą, aby spełnić wielkie proroctwo Marabutów, opiewające, że dnia 10. Abdel-Kader w wielkim meczecie algierskim modły swe odprawiać będzie. Marszałek témi dniami wydał odezwę, w któréj Arabom zabrania, z bronią z miasta wychodzić albo do niego wchodzić.

Stósownie do depeszy telegraficznéj z Marsylii z dnia 13., dotychczas już 4600 świeżego wojska do Afryki się puściło.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Grudnia.

Badania w Newport z Kartystami ciągle trwają. Okazuje się z tychże, że planem Frosta było most w Newport w powietrze wysadzić, opanować magazyn prochu i powstanie w prowincye północne rozszerzyć. Stara się on wszelkim sposobem uchronić się od zagrażającéj mu szubienicy, twierdząc, że do przyjęcia dowództwa nad Kartystami zmuszony był groźbami, jakiemi rodzinę jego straszono, jakoż uciekł, widząc krew płynącą, ile że zbywa mu zupełnie na potrzebnéj sprężystości do kierowania takiem powstaniem. Reszta uwięzionych są to po największéj części ludzie bez wszelkiego ukształcenia i wpływu; lecz jest między nimi także pięciu Kapitanów lóż kartystowskich.

Hiszpania.

Z Saragossy, dnia 4. Grudnia.

Wyprawa na rok ten skończona. Śnieg tak rzęsisto pada, że cała uwaga Xięcia Vittoryi na to zwrócona, aby żołnierzy od srogości zimna ile możności ochronić. Ale w tym względzie właśnie wiele jeszcze pozostaje do uskutecznienia, bo administracya wojskowa o nic się niepostarała, kiedy ona równie jak i publiczność na prędkie ukończenie wojny rachowała. Omyliła się jednak, a tak wojsko w smutném zostawać będzie położeniu.

Xięcia Vittoryi tu się spodziewają; przepędzi on zimę w mieście naszém. W téj chwili znajduje się w Alcanizu, gdzie odwrotem wojsk swoich kieruje.

Szwajcarya.

Tessino. — W kantonie tym odbyła się dn. 4. Grudnia rewolucya, wyszła od ludu, i całkiem przeciwna rewolucyi zürychskiéj z d. 6. Września. Wielka Rada tego kantonu wydała na ostatniém swojém posiedzeniu (od 18. — 22. Listopada) kilka anti-liberalnych uchwał, a między innemi ograniczyła towarzystwo strzeleckie (gatunek państwa w państwie) i nadużycia wolności druku ukróciła. Z tego powstało nieukontentowanie; powracających do domów wielkich Radzców stronnictwa konserwatystycznego zelżono i znieważono. Słabe środki, przedsięwzięte przez rząd dla utrzymania spokojności publicznéj, żadnego nie wydały owocu. Co się daléj stało, wiadomo nam tylko z doniesień organu reformistów. — Republikanin z nad granicy włoskiéj z dn. 7. Grudnia umieścił bowiem następujący, zwycięstwo zwiastujący artykuł: »Lugano, jego ludny obwód, Mendrisio, Chiasso, Bellenz i Locarno stoją pod bronią. Po dolinach Arogno, Malcantone, Capriasca, Onsernone i Morrobbia, jeden się tylko okrzyk rozchodzi. Mężowie, którzyby umiarkowania i prawności trzymać się byli powinni, i nadaremno się tém chełpili, zostali przez lud owém przeniewierstwem oburzony haniebnie wygnani; żołnierzy zaś, którzy ich zasłaniać mieli, rozbrojono i uwięziono. Zbrojownia i zapasy wojenne są w ręku ludu. — Lugano przeznaczono na cel zemsty zwalonego stronnictwa. Dnia 4. Grudnia, przed godziną 10 przed południem, pokazał się oddział kompanii wojska rządowego przed warsztatem zacnego obywatela, aby go aresztować; lud się zgromadził; wiedziano, że go już dniem pierw napadnięto i okropnie zbito. Lud oburzony tém nowém wdzieraniem się w prawa obywateli, coraz liczniéj zbierał się w bliskości mieszkania owego człowieka; odważna jedna kobieta, ożywiona duchem ludu, pochwyciła sierżanta plutonu za wąsy i tym sposobem dała znak do zaczepki. Niezadługim czasem pokonano żołnierzy, i to było początkiem dramatu. Niezliczona liczba obywateli wszelkich klass zgromadziła się; zawołano do broni i postanowiono uderzyć na pałac kommissarza rządzącego. Mężowie rozważniejsi wstrzymali to; municypalność miała dosyć czasu do zebrania się i poczynienia stósownych środków do zabezpieczenia spokojności publicznéj. — Resztę wojska zamknięto w koszarach; bębny wezwały gwardyą obywatelską do broni i mnóstwo zwiększało się z każdą chwilą. Rozkazy municypalności jak najskrupulatniéj wypełniono. Dom Riva i inny, w których się broni spodziewano, oddano obywatelom, a zapasy tam znalezione odniesiono do domu municypalności. Wieść o tym wypadku szybko się rozeszła po sąsiedniéj okolicy i wszystkich największy opanował zapał. Jeszcze tego samego wieczora mnóstwo uzbrojonych wieśniaków z doliny Chiasso, Novazzano, Menpris i Maggia i innych obwodów przybyło do Lugano, a wśród powszechnéj radości powystawiano drzewa wolności, któryto przykład i w Bellenzu naśladowano. Załoga w Bellenzu, zastraszona szybkim ruchem ludu, złożyła broń, zamek otworzył swę bramę i zbrojownią zdobyto. Wszystko odbyło się lotem niemal błyskawicy i z jak największym porządkiem. Odezwa municypalności w Lugano, podpisana przez Prezesa Giacomo Luvini-Perseghini, zapewnia miastu bezpieczeństwo. Z członków rządu Radzcy stanu Molo i Monti zemknęli za jezioro Lugano.« — Podług listów z dn. 7. Grudnia udał się dnia 6.

t. mies Pułkownik Luvini na czele 700 ludzi przez Bellinzonę do Locarno. Tamto rząd chciał powołać lud do broni, ale mało co dokazał, i powszechnie wnoszą, że opór nie będzie wielki. — Konservatystyczni Radzcy stanu Riva, Molo, Monti i Lotti schronili się do Cannobbio; pierwszy z nich jest już podobno w Medyolanie, a drudzy Miastu sejmu uszanowanie swoje złożyć zamyślają. W Locarno powstali reformistytyczni Radzcy stanu Franscini, Rusca, Fogliardi, Gio Antonio i Rusca Vitali. Bracia Ciani (naczelnicy liberalistów) powstali w kantonie Graubünden, aby się nie zdawało, że wszczęta przez samych obywateli rewolucya, im początek swój winna.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 30. Listopada. (*Gaz. fr.*) — Po obywatelskiéj wolności w Turcyi następuje teraz i religijna. Na rozkaz Sułtana ogłoszono dekret, nadający jego chrześciańskim (tymczasowo tylko katolickim) poddanym nieokreślone swobody w wykonywaniu ich obrządków religijnych. Patryarcha albowiem katolicki w Konstantynopolu prosił był Sułtana, aby pozwolić raczył, żeby Generalnego Wikarego dla grecko-katolickich Melchitów w Antyochii, Jerozolimie i Alexandryi mianowano. Sułtan do prośby téj się przychylił i reprezentowanego przez Patryarchę Arcybiskupa Matzlaum na urząd ten mianował. „Waleczna i wierna sekta chrześciańska, którą katolikami nazywają (wyrażono w tym dekrecie) mieszkająca w tych dyecezyach, powinna powagę Arcybiskupa tego uznać, któremu ma być pozwoloném czytać ewanielium i pełnić służbę kościelną równie w swoim, jak i w innych domach. Katolicy mają zupełnéj wolności religijnéj używać. Nikt nie ma mieć prawa, zapytać się ich: dla czegoż pełnicie te obrządki w domach waszych, dla czego czytujecie pismo święte, zawieszacie lampy i budujecie ambony? Dla czego macie obrazy i zasłony, palicie kadzidła i stawiacie krzyże? Gubernatorowie miast, Generalowie i władze miejskie wystrzegać się mają wszelkiego przeszkadzania katolikom w odbywaniu ich nabożeństwa; nie powinni oni żadnych szukać pozorów, aby ich obrażać i upośledzać.“ — Następnie rozkazuje Sułtan w tym dekrecie, żeby żadna władza na powtórne zaślubienie rozwiedzionych katolickich małżonków i małżonek nie zezwalała, kiedy katolicy powtórne śluby za nieprawne poczytują. Oraz ma być katolikom dozwoloném, wykonywać przysięgi podług formy ich religii i w ich własnym kościele. Jeżeli katolik umrze a duchowny wzbrania się go na cmentarzu uroczyście pochować, władze tureckie mieszać się do tego nie mają. Naczynia kościelne za długi katolików nie mają być w zastaw zabierane a zapisy na korzyść Patryarchy, Generalnego Wikarego i ubogich mają mieć w oczach Sądu znaczenie. Jeżeli katolik umiera bez potomstwa, głowa kościoła majątek jego odziedziczy. (Czy Papież, czy téż Patryarcha?) Wszystkie dla kościołów katolickich przeznaczone przedmioty cłom nie ulegają. Ci co jałmużnę albo pieniądze dla Patryarchy zbierają mają być wolni od wszelkiego prześladowania i na obronę własną w broń opatrzeni. Dokument ten témi kończy się słowy: „Katolikom nigdy i pod żadnym warunkiem na Islam przechodzić nie wolno. Wszelkie przedmioty dla Arcybiskupa i jałmużny dlań mają być do miast i portów bez opłaty ceł wpuszczane. Biada temu, który przeciw tym rozkazom postąpi!“

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — JO. Xiążę Thurn-Taxis na korzyść mieszkańców posiadłości swoich w Xięstwie Krotoszyńskiém summę 400 talar. ad depositum w kassie powiatowéj w Krotoszynie pod tym złożyć kazał warunkiem, aby na przypadek umobilizowania armii zostającym bez sposobności zarobku rodzinom powołanych do służby czynnéj landwerzystów z funduszu tego zapomóżki dawano. Aż do wydarzenia się takowego przypadku, fundusz ten na procenta oddany zostanie. — W otworzonym z początkiem r. b. prowincyonalnym domu poprawy w Kościanie jest obecnie 120 korrygendów. Wszystkim władzom policyjnym na nowo zalecono, aby na wszystkich włóczęgów, żebraków i t. p. czujne zwróciły oko, ich, skoro się przydybać dadzą, aresztowały i do wspomnianego zakładu dostawiały, by spokojność policyjna w powiatach bardziéj była zabezpieczoną.

— «Tygodnika literackiego» wyszedł Nr. 39.; zawiera: Des idées Napoleoniennes par Louis Bonaparte (dalszy ciąg). — Konik, poezya przez E. Wasilewskiego. — Obrzędy i uroczystości w Wilnie i jego okolicach przez J. J. Kraszewskiego. — Wyjątki z Stefana Czarnieckiego przez M. Czaykowskiego (dalszy ciąg). — Krytyka. Dwaj Zimorowicze.

Wiadomość dla młodych ludzi. — W kantonie Walii wyszła ustawa, podług któréj żadnemu młodemu człowiekowi przed dwudziestą pięcią laty nawet choćby był ożenionym, fajki palić nie wolno, gdyż się poka-

zało, iż wielu dla tego tylko brało żonę, aby im fajkę palić było wolno.

Walka atletów. — W Lipsku znajduje się obecnie Dupuis i Averino, którzy się jak wiadomo, piérwszymi zapaśnikami mianują. Okoliczność ta stała się powodem do następującego wyzwania, które umieszczono w »gazecie Lipskiéj«. »Ponieważ pan Averino przysłał do mnie swego woźnicę, by się zmierzył zmemi siłami, zdziwiło mnie to nie mało, dla czego pan Averino, który przecież w Niemczech uchodzić chce za piérwszego atletę, a w Berlinie i Wrocławiu nawet to nazwisko sobie przywłaszczał, dla czego mówię pan Averino sam się ze mną zmierzyć nie przyszedł. Wyzywam przeto pana Averino i jego woźnicę, aby bez wszelkich prawideł i na jakikolwiek sposób sobie życzą, obadwaj w wieczór, w którym się im podobać będzie, poszli ze mną na siły; a jeżeli nade mną zwycięstwo odniosą, otrzymają w nagrodę 500 talarów, które wprzódy za rękę dać przyrzekam; oni zaś z swojéj strony, żadnéj straty nie poniosą. Dla ustalania sławy mojéj, upraszam najuniżeniéj, aby szanowna publiczność sama roztrzygnęła łaskawie, który z nas obudwóch nazwiska pierwszego atlety jest godniejszym. Przytém upraszam także pana Averina, aby w następném obwieszczeniu swojém, zawiadomił mnie o dniu, w którym się ze mną zmierzyć zamyśla.“ Jean Dupuis, piérwszy atleta i zapaśnik. — (Wiadomości późniejsze) Pewien korespondent, o walce atletów Averina z Dupi'm, którą dnia 18go Października w Lipsku z sobą zwiedli, donosi, co następuje: »Obadwaj zapasnicy wystąpili w obcisłym skurzanym ubiorze. Najprzód chodziło o doświadczenie siły w dłoni, czego skutkiem potężne policzki, który jeden drugiemu na wzajem w upominek dawał. Averino nie skrzywił bynajmniéj twarzy. Dupuis zaś, choć zawsze wołał: bravo! da capo! przymrużał często oczy, dostrzeżono nawet, iż się mu łzy po licach potoczyły. Potém z kolei przyszło do pięstuków. Dupuis ugodził swego przeciwnika tak potężnie pięstukiem, iż Averino na krok odskoczył, lecz potém tak silnie uderzył w kark swojego spółzawodnika, iż tenże tylko zwrotnym koziołkiem upadek swój zamaskować potrafił. Teraz nastąpiła kolej pójścia w zapasy. Przystąpili śmiało do siebie i mocowali się z bezprzykładną siłą przez minut kilka, jeden drugiego z miejsca nie ruszywszy. Nakoniec Dupuis skręcił Averinowi ręce ku ziemi, a zwycięztwo już na jego stronę przechylać się zdawało. Wtém nagle odskoczyli od siebie i gdy jeden drugiemu w mgnieniu oka wyciął kilka policzków, rzekł Dupuis: »Basta! Jesteśmy obadwaj wielcy artyści. — »Dosyć na ten raz!“ odrzekł Averino i ukłonił się. Bohaterowie podali sobie dłonie i ucałowali się. Publiczność okryła ich oklaskami. Znaczna kwota wpłynęła w prawdzie do kasy, którą się zapaśnicy podzielili, ale krwawo na nią zapracowali.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. *Grudnia* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{11}{12}$	$103\frac{5}{12}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$102\frac{7}{12}$	$102\frac{1}{12}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$71\frac{3}{4}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{12}$	$101\frac{1}{12}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{12}$	$101\frac{1}{12}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{8}$	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{8}$	$103\frac{1}{8}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96	—
Złoto al marco	—	—	$215\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	13	$12\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{5}{6}$	$9\frac{5}{6}$
Disconto	—	3	4